

# Ze świata kobiecego.

Mróz ściska — nasz luty nie wyrzekł się swej tradycji, ostrzegającej by brać ciepłe ubrania; długi karnawał jeszcze w toku — jak u nas w Krakowie wre on właśnie najbardziej przyspieszonym swym tempem — a moda tymczasem poczyną już gosić swe wiosenne przykazania. A jakież to w dodatku przykazania!... Zdaje się, że im więcej gorszy się świat jakąś modą, tem bardziej ona, jakby na przekór, w tym samym kierunku idzie o krok, ba, o trzy kroki dalej. Wszyscy powstawaliśmy na wąskie, obcisłe „collant” spódniczki, oburzaliśmy się na to, że tamują ruchy swobodne i dochodzą aż do śmieszności. Nie podoba wam się? — uparła się Moda — będziecie miały coś lepszego jeszcze, co będzie gorszyć was i tych „ich”, o których zdanie bądź co bądź dbacie najwięcej: będziecie miały jako najświeższą nowość wiosenną — spódnice-spodnie! Ani mniej, ani więcej. Zaczepniętą ze stroju wschodniej odaliski! Chwali się więc najpierw jej praktyczność, usuwając dużo niedogodnych stron obcisłych kostyumów. To ostrożne przygotowanie...

No, ale uspokójmy się. Wydane hasło zawieszonym będzie jeszcze na chwilę w powietrzu, zanim nie otrzaskają się z niem kobiety, zanim nie oswoją się z tą „praktyczną” nowością, i wreszcie okrzykną, że — jest wspaniałą. A tymczasem: nim się wprowadzi tę przełomową nowość — ma się tę pewność, że spódniczki staną się jeszcze obcisłejsze, tak dalece obcisłe, że całe *dessous*, bielizna nawet ulegnie całkowitemu przewrotowi. Koszule dzienne od spięcia na ramieniu po sam ich dół mierzyć mają 60 centymetrów długości (jakby tę modę zapożyczono od naszych góralek) i wykonywać się mają z najcięższego *linon*, batystu lnianego i najbardziej przezroczystych tkanin. W miejscach majteczek, i tak już krótkich, używać będą nasze panie jedwabnego trykotu, u spięcia nad kolanem zakończonego batystową falbargą i przewiązaniem kolorowej wstążki, suto zaopatrzonej w przystroję kokard. Spodnia spódniczka, która właściwie nie zachowała nic z siebie prócz tego miana, jest również sporządzana z jedwabnego trykotu, obcisłającego figurę aż poniżej bioder, i zwraca ją o ile możności jeszcze bardziej; brzegiem zaopatrzona jest w wolant z lekkiej jedwabnej materii, tak lekkiej, by nie pogrubić ani o milimetr całej postaci, dla której obowiązującą *sine qua non* jest smukłość.

Wracając do strojów karnawałowych, boć jeszcze czeka nasze Czytelniczki najgorętsza karnawałowa kampania, widzieliśmy i przytaczamy tu kilka gustownych, pięknych toalet, o których nam nie wysnuwaliśmy...

Z balu „Rabczańskiego”, który stanowi *clou* krakowskiego karnawału zazwyczaj, mamy do zainotowania:

Suknia p. Midowiczowej spodem z jedwabiu *ondoyant*, formy *princesse*, pokryta matową ze złotej siatki tkaniną; tunika z pięknej czarnej koronki prawdziwej *Chantilly*, luźno rzucona, skracająca stanik, co mu nadaje piętno stylu *directoir*, spięta u boku stanika t. zw. teraz *Cobochonem* matowo-złotym; takiż *Cobochon* efektowny spina z tyłu

na jednym z pikników przesłiczna, stylowa grecka toaleta panny Wittig z różowej *Crêpe de Chine*, na białym jedwabnym spodzie, przepasana w talii paskiem srebrnej siateczki, tworzącym rodzaj szuura. Na głowie różowa grecka opaska. Dalej efektowna a pełna wdzięku toaleta panny Gecewicz: na tle blado różowego jedwabiu z gazy lekko-zielonej *vert de Nil*, suto przybrana frendzlą ze srebra dżetu, co jej nadawało złudzenie jakichś księżycowych przeblysków. Obie te prawdziwie poetyczne toalety wyszły również z pracowni pana Schwarza.

Ad vocem frendzli, mają one stanowić integralną ozdobę wiosennych ubiorów: z perełek, z drobnych wstążeczek, z jedwabiu mięszanego z dżetami lub perełkami będą noszone zarówno przy płaszczach jak i kostymach, by snąć maskować ich niestęchaną wąskość, będą tworzyły rękawy, spływały od pasków i w wysokości bioder; szczególnie ładne są frendzle ze szklanych pereł o tęczyowych odblaskach i z czarnych dżetów.

U kapeluszy wiosennych, jako nowość zaznaczać wielkie skrzydła z koronek weneckich, gipiur lub *Point de Milan*. Wogóle koronki będą bardzo *en vogue* do kapeluszy w połączeniu z połyskliwymi galonami i metalowymi haftami. Przybieranie tychże kwiatami występuje bardzo wstrzymieźliwie; jedynie jeszcze używane będą drobne kwiaty, jak fiołki, niezapominajki, jaśmin i t. p.

Z podanych przez nas wzorów rysunek 1. daje nam toaletę wieczorową z czarnego atlasu *liberty*, szmaragdowo-zielonego sukna.

Górna część stanika i zwierzihaia rękawów wcinanych zrobiona jest z sukna, przystłoniętego czarnym tiulem; obie części tychże rozgranicza srebrna borta 4—5 cm. szerokości. Spódnica z czarnego atlasu *liberty* dochodzi

mniej więcej do kolan, ujęta jest dołem w gładką plisę z sukna, co razem z pokryciem tiulu stanowi szpiczastą tunikę na suknie srebrem haftowaną. Pasek z takiegoż sukna z kłamrą ze starego srebra.

Rys. 3. daje wzór eleganckiej wieczorowej toalety z popielatego jedwabiu *Météor* oraz białego *voile Ninon*; przystroję z metalowych koronek i bort srebrnych.

Haft bluzki z surowego jedwabiu (5) jest niezmiernie łatwy do wykonania, u ściegu łańcuszkowym z filozeli *bleu paon* i zielonej.

Mora.



Rys. 1. Suknia wieczorowa z czarnego atlasu *liberty* i szmaragdowego sukna.

Rys. 2. Suknia wizytowa ze stanikiem kimono.

Rys. 3. Elegancka wieczorowa toaleta.

dołem tunikę. Toaleta wyszła z pełnej gustu pracowni p. Schwarza.

Uroczy strój różowy *empire* z jedwabnej *Charmeuse*; suknia narzucona tuniką z białej gazy, malowanej ręcznie w motywy różyczek polnych *églantines* — prawdziwie dziewiczy ten ubiór znalazł odpowiednią przedstawicielkę w pannie Wyszyńskiej, do której postaci był doskonale dobrany.

Frapującą toaletę stanowił strój p. Węgrzynowej (Maison Schwarza): tunika i stanik z amarantowej *Crêpe de Chine*, dół sukni tworzył czarny jedwab *ondoyant*; przejście między obydwojma kontrastującymi z sobą kolorami stanowił szeroki haft szary jedwabny ze srebrnymi dżetami. Srebrne dżety stanowiły rękawki i wykończenie dekoltażu. Całość niezmiernie efektowna.

Po za rabczańskim balem zwróciła uwagę naszą



Rys. 4. Bluzka z irlandzkiej koronki ręczną robotą.



Rys. 5. Bluzka z surowego jedwabiu z haftem.

MAGAZYN  
HENRYKA SCHWARZA

KRAKÓW, GRODZKA 13

Na karnawał:

Nowości! Płaszczki wieczorowe!

Własne pracownie.

Przy zakupie korzystna wymiana rubli.